

Pierwsza Komunia Święta św. Josemaríi

23 kwietnia 1912. Kiedy św. Josemaría miał 10 lat, przyjął po raz pierwszy Pana Jezusa do swojej duszy.

23-04-2025

Tłumaczenie fragmentu książki "Vida y venturas de un borrico de noria", (*Życie i przygody pewnego osiołka w kieracie i jego zegarmistrza*)

23 kwietnia 1912. Nie był to zwyczajny dzień, bo Josemaría od wielu tygodni przygotowywał

**swoją duszę na to co dziś miało
mieć miejsce: przyjąć Jezusa.
Wszyscy z jego rodziny
przygotowywali się na tę okazję.
Tym bardziej sam Josemaría.**

**W trakcie przygotowań, miało
miejsce pewne nieznaczące
zdarzenie, które Josemaría
przekształcił w podarunek dla
swojego "Dostojnego Gościa".**

"Kiedy Josemaría miał 10 lat, przyjął
po raz pierwszy Pana Jezusa do
swojej duszy. Był 23 kwietnia. Jego
mama ubrała go elegancko i
wyglądał wyśmienicie. Jego siostry
Chon i Lolita z tej okazji także miały
na sobie swoje najlepsze sukienki.

Od samego rana jego Anioł Stróż
szeptał mu do ucha podpowiadając
modlitwę, której nauczył się
wcześniej aby lepiej przygotować się
do Pierwszej Komunii Świętej:

- Josemaría "Pragnę Cię przyjąć,..."

I chłopiec rozpoczynał modlitwę:

"Pragnę Cię przyjąć, Panie,

z tą samą czystością, pokorą i
pobożnością,

z jaką przyjęła Cię Twoja Najświętsza
Matka,

z duchem i z żarliwością świętych."

Jego Anioł Stróż przypominał mu
także inne modlitwy, które nauczył
się odmawiać od małego. Chciał
bardzo dobrze przygotować serce
chłopca, bo im większa była jego
miłość, tym bardziej mógł
uszczęśliwić Jezusa i tym więcej łask
otrzymać.

Kiedy Josemaría wrócił na swoje
miejsce po przyjęciu Pierwszej
Komunii Świętej złożył ręce i
zamknął oczy, i pogrążył się w długiej
rozmowie z Jezusem.

Tak wiele miał do opowiedzenia: zapytać o Rosarito, modlić się za Tatę, Mamę, Carmen, Chon, Lolitę i Marię - kucharkę, dziękować Jezusowi, przeprosić, ale, przede wszystkim, powiedzieć Jezusowi jak bardzo Go kocha i jak bardzo czekał na tę chwilę.

Jego Zegarmistrz [Anioł Stróż] był przy nim, troszcząc się o to, by oddalić wszelkie rozproszenia w myślach chłopca, poddając pomysły, co mógłby powiedzieć, a szczególnie, by ofiarować Jezusowi lekki ból z poprzedniego dnia."

Podarunek dla Jezusa

Rzeczywiście, poprzedniego dnia spotkał się z pewną niemałą przeciwnością.

"Do domu przyszedł fryzjer. Podczas gdy zakręcał włosy w loki - zgodnie ze zwyczajem tamtej epoki - przez nieuwagę, przypalił szczypcami w

pewnym miejscu skórę głowy
Josemaríi.

W oka mgnieniu oczy chłopca
napełniły się łzami. I zanim
cokolwiek mógł powiedzieć, jego
Anioł Stróż już mu zasugerował co
może zrobić z tym bólem:

— *Wspaniały podarunek dla Jezusa...
na jutrzejszy dzień!*

Chłopiec powstrzymał więc łzy i
skierował swój ból do Nieba i
zdecydował, że nie powie nic mamie,
aby uniknąć przykrości i nie martwić
jej."

Paulina Mönckeberg, 2004